

Edward Sienkiewicz¹

RELIGIJNE CZY ŚWIECKIE (POLITYCZNE) POCHODZENIE PRAWA W MEZOPOTAMII (?)

Wstęp

Jaki sens kryje w sobie zajmowanie się najstarszymi, znanymi cywilizacjami lub (jak chciał tego swego czasu Hans Waldenfels) kulturami² w kontekście prawa? Tym bardziej rozstrzygnięciem, na podstawie dostępnych źródeł, o jego świeckim czy też religijnym pochodzeniu. I choć w tak zarysowanej problematyce pojawia się przynajmniej kilka bardzo ważnych kwestii, o których właśnie w związku z pochodzeniem prawa i jego religijną konotacją nie sposób nie wspomnieć, trudno nie dostrzec wciąż aktualnych i bardzo burzliwych sporów na temat związków prawa z religią. Spory te, podobnie jak toczące się na różnych poziomach i angażujące nie tylko prawników dyskusje, wynikają naturalnie z rozbieżnych stanowisk reprezentowanych przez ich uczestników. Najbardziej ogólnie można je określić jako opowiadające się za związkiem, nawet dość ścisłym, religii i prawa, oraz utrzymujące ich radykalną separację, konieczną – jak podkreślają zwolennicy tej drugiej opcji – we właściwym rozumieniu i stanowieniu prawa. Tym radykalnym stanowiskom towarzyszą próby zbliżenia ich i niejako wypośrodkowania opinii. Tej ostatniej inicjatywy nie należy oczywiście rozumieć jako najbardziej odpowiadają-

1 Ks. prof. dr hab. Edward Sienkiewicz, zatrudniony na stanowisku profesora zwyczajnego w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego. Autor kilkunastu monografii i wielu artykułów z dziedziny teologii systematycznej. W swoich pracach zajmuje się antropologią teologiczną, personalizmem, teologią narodu, państwa, eklezjologią, filozofią polityczną i teologią prawa; e-mail: esienkiewicz@op.pl.

2 Hans Waldenfels w swojej propozycji wykładu teologii fundamentalnej w kontekście (kontekstualnej) jest przekonany, że ze względu na swoje osiągnięcia i umożliwiające je – pojawiające się na przestrzeni wieków – rozstrzygnięcia, tylko cywilizacja chrześcijańska, którą czasami nazywa europejską, zasługuje na takie miano. Niemiecki teolog nie deprecjonuje innych kultur. Zwraca uwagę na ich bogactwo i znaczenie w cywilizacyjnym rozwoju ludzkości. Niemniej tylko ten jeden fenomen – jego zdaniem – umożliwia pojawienie się rozwiązań, które w każdym innym miejscu na świecie muszą być niejako powtarzane, aby mógł się pojawić w kulturach odległych od europejskiej, porównywalny do niej poziom rozwoju struktur społecznych. Hans Waldenfels, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele – dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*, tłum. Antoni Paciorek (Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1993).

cej poszukiwaniu prawdy. Niemniej – jak się wydaje – bardzo potrzebnej. Przynajmniej, jeśli chodzi o stworzenie jakiejś przestrzeni, spotkania reprezentantów rozbieżnych stanowisk i możliwości dialogu.

Tymczasem o potrzebie oddzielania polityki od religii nikt dziś w chrześcijańskiej refleksji wiary – podobnie jak poza nią – raczej nie dyskutuje. Poza dyskusją – przynajmniej na tym poziomie – powinna być również potrzeba obecności wiary (religii) w polityce. Chociażby ze względu na potrzebę przestrzegania w niej zobowiązujących wszystkich i niewzruszonych wartości³. Dlatego odróżnienie to i oddzielenie polityki od religii, także w refleksji naukowej, nie powinno być utożsamiane z radykalną separacją. Co się dzieje, kiedy takiego rozróżnienia, jak również związku, brakuje, pokazuje historia naszej cywilizacji, aż po czasy współczesne. Przy czym trudno ją ograniczać tylko do sporu, przez całe wieki, papieństwa z cesarstwem, a obecnie państwa z Kościołem, ponieważ spór taki ma swoje daleko idące konsekwencje.

A jak jest w przypadku prawa? Czy obowiązuje tu taka sama zasada? W jaki sposób należy rozkładać akcenty w chrześcijańskiej teologii, kiedy podejmuje się w niej zagadnienie heteronomii i autonomii prawa? Co się dzieje kiedy jest ono związane z religią i kiedy jest od niej radykalnie separowane? Odpowiedź na te pytania powinna być poprzedzona wnikliwymi i gruntownymi badaniami, w których trudno pominąć historię, pozwalającą niejako odkryć naturalną i obecną na długo przed chrześcijaństwem, religijną konotację prawa, sięgającą najstarszych kultur czy też cywilizacji.

1. Cywilizacja najstarsza, choć nie najwcześniej odkryta

Już na samym początku mogą się pojawić wątpliwości czy sięganie aż tak daleko w przeszłość, do najstarszych znanych kultur, na temat których źródła umożliwiające ich poznanie – ze zrozumiałych względów – są dość ograniczone, może nas w jakimkolwiek sensie przybliżyć do rozwiązania problemu związków prawa z religią. Zwłaszcza, kiedy w dość powszechnej opinii właściwe chrześcijaństwu i przez nie właśnie współczesnej cywilizacji, rozwiązania w kwestii religii i prawa zdają się tym najbardziej pierwotnym rozstrzygnięciom zaprzeczać, a przynajmniej niewiele mają z nimi wspólnego. Czy jednak na pewno? Czy rzeczywiście od żyjących kilka tysięcy lat przed nami, tworzących pierwsze struktury państwowe i w związku z tym najbardziej pierwotne rozwiązania prawne religijnych przecież Sumerów, niewiele lub zgoła nic człowiek współczesny nie może się już nauczyć?

Zanim nastąpi odpowiedź na te pytania, warto sobie uświadomić, że w związku z Mezopotamią i jej odkryciem pojawia się pewien problem. Otóż, ponownie odnosząc się do obiegowych opinii, a do niedawna także naukowych źródeł, wbrew wielu opra-

3 Rene Laurentin, *Prawdziwe życie Jezusa Chrystusa*, tłum. Tadeusz Jania (Kraków: Wydawnictwo M, 1999), 83–84; Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 1, *Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tłum. Wiesław Szymona (Kraków: Wydawnictwo M, 2007), 46.

cowaniom, wyłaniających się z prehistorii cywilizacji czy też kultur, to nie starożytny Egipt, a właśnie Mezopotamia⁴ jest najstarszą⁵ i najdłużej trwającą (prawie trzy tysiące lat), choć nie bez dość znaczących zmian i modyfikacji, będąc wyjątkowym w dziejach przykładem łączenia zmienności i stałości⁶. Chodzi również o kulturę, zgodnie z dotychczasowymi wynikami badań, najbardziej wpływającą nie tylko na obraz Bliskiego Wschodu, wyłaniającą się z odległej od współczesnej cywilizacji przeszłości, ale także na świat starogrecki. Co zadecydowało o tak istotnej z historycznego punktu widzenia pomyłce w wielu opracowaniach koncentrujących się przede wszystkim na starożytnym Egipcie?

Otóż Kraj Faraonów został odkryty i był szeroko opracowywany znacznie wcześniej niż kraina Sumerów. W tym kontekście wielu zainteresowanych tą problematyką autorów wskazuje na pewien paradoks. Ich zdaniem polega on na dość skąpej – w porównaniu np. ze starożytnym Egiptem – wiedzy przeciętnie wykształconego, współczesnego człowieka, na temat Mezopotamii. Tyle tylko, że w dużym stopniu odpowiadają za to sami naukowcy. Zajmująca się bowiem tą kulturą, początkowo dość wąska grupa specjalistów skoncentrowana była na bardzo szczegółowych, właściwie niedostępnych szerszym kręgom zainteresowanych, zagadnieniach. Nie starali się oni również jakoś szczególnie przebijać do świadomości interesujących się historią czytelników i „reklamować” swoich osiągnięć na zewnątrz. Zatrzymując się nieco przy tej paradoksalności, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden dość zaskakujący fenomen. Wspomniani specjaliści nie byli – jak to się najczęściej zdarza – kontynuatorami poprzedzających ich badaczy, z których wyników mogli korzystać, lub w oparciu na swojej wiedzy i niejednokrotnie bardziej udoskonalony warsztat je korygować. Pierwszymi bowiem zainteresowanymi, wznoszącymi się na terenie dzisiejszego Iraku i skrywającymi ślady zapomnianej kultury kopcami (wzgórzami)⁷, nie byli zawodowi i odpowiednio do tego przygotowani archeolodzy. Pojawili się oni na tych terenach już po ogłoszeniu światu swoich odkryć przez przybywających w innych celach pasjonatów i amatorów. Ze zrozumiałych względów dotarcie do najbardziej pierwotnych śladów, przez odpowiednio do tego przygotowanych uczonych, okazało

4 Nazwa pochodzi od greckiego *mesos* – między i *potamos* – rzeka, czyli kraj znajdujący się między rzekami. Mezopotamią, czyli Międzyrzeczem, grecki geograf Polibiusz, w drugim wieku przed Chrystusem, nazwał rozległą dolinę wciśniętą między góry Kaukazu, Zatokę Perską, płaskowyż irański i Pustynię Syryjską. Dolina ta, powstała wskutek działania wód Tygrysu i Eufratu, dzięki wylewom tych rzek zawdzięcza swoją urodzajność. Zostało to skrzętnie wykorzystane przez mieszkającą na tych terenach oraz napływającą ludność, uzyskującą dzięki swojej pracy i przez jej organizację wysokie plony, znacznie przekraczające zapotrzebowanie jednego gospodarstwa.

5 Tomasz Jelonek, *Kultura mezopotamska a Biblia* (Kraków: Petrus, 2009), 5–6.

6 Najpierw Sumerowie, a później inne ludy: Akadowie, Gutejowie, Amoryci, Asyryjczycy, Kasyci, Babilończycy (Chaldejczycy) i Persowie, nie tylko przyjęły ich kulturę, ale również nieco dowartościowały. Nawet jeśli nie wolno mówić o zmianach na tyle istotnych, aby decydowały one już o powstaniu nowej, odróżniającej się od poprzedniej, rzeczywistości. Związane jest to z takimi centrami – kreującymi jej najbardziej charakterystyczne cechy i wartości – jak miasta Ur, Uruk, Kisz, Nippur, Agade, Babilon, Aszur i Niniwa, położonymi nad Tygrysem i Eufratem lub nad odnogami Eufratu, w granicach dzisiejszego Iraku. Georges Roux, *Mezopotamia*, tłum. Beata Kowalska, Jolanta Kozłowska (Warszawa: Dialog, 2003), 16–17.

7 C.W. Ceram, *Bogowie, groby i uczeni. Powieść o archeologii*, tłum. Jerzy Nowacki (Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 1987), 222.

się już niemożliwe, ponieważ wiele z nich zostało bezpowrotnie zatartych wskutek nieprofesjonalnego postępowania⁸. Archeologiem z prawdziwego zdarzenia i profesjonalistą był dopiero Robert Koldewey (1855–1925), który odkopał Babilon. W pracach wykopaliskowych poprzedzali go: Claudius James Rich (1787–1821) rezydent Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, Paul-Émile Botta (1802–1870) konsul francuski i Austen Henry Layard (1817–1894)⁹, którzy nie byli archeologami. Do stosunkowo późnych odkryć i dość słabej znajomości uzyskanych dzięki nim artefaktów, przyczyniają się także rzadziej odwiedzane przez turystów tereny współczesnego Iraku, niż Kreta, Grecji kontynentalnej, a do niedawna również Turcji i Egiptu¹⁰. Nie sposób pominąć w tym miejscu trudności, jakie wiążą się ze wzmagającymi się konsekwencjami wojny w Zatoce Perskiej i tak zwanej „wiosny arabskiej”, czy wreszcie z pojawieniem się i działalnością Państwa Islamskiego oraz aktywnych na tych terenach komórek terrorystycznych.

2. Znaczenie prehistorii

Innym, utrudniającym pracę historyka problemem jest okrywający w dużej mierze tę najwcześniejszą kulturę wymiar prehistorii. I choć badacze są wobec tego zagadnienia często bezradni, zdani na bardzo szczątkowe informacje, uciekając się do tworzonych na ich podstawie hipotez, to w imię rzetelności nie wolno całkowicie się poddawać. Mimo że niewiele wiadomo na ten temat, a obecna wiedza w tym względzie – trzeba przyznać – szczątkowa, często oparta jest na domniemaniach, co w zasadzie uniemożliwia jakąkolwiek systematyzację i periodyzację, to właśnie ten okres zadecydował o rozwiązaniach, które się z prehistorii niejako wyłaniają i można już je analizować oraz systematyzować. Innymi słowy, to właśnie w prehistorii dokonały się rozstrzygnięcia, decydujące o kierunku procesu, w którym będzie podążał człowiek na ziemi¹¹. Ale i w analizowanym już oraz systematyzowanym na podstawie dokumentów lub artefaktów materiale badawczym, istnieją poważne luki, a dostępne, dotyczące kultury mezopotamskiej znaleziska, wciąż oczekują na wyczerpujące przebadanie¹².

Prehistorię mezopotamską dzieli się obecnie na sześć wielkich okresów, których nie należy rozumieć jako oddzielonych od siebie wyraźnie i zamkniętych etapów. Nawet

8 Aleksander Kondratow, *Zaginione cywilizacje*, tłum. Stefan Michalski (Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 1988), 80–81.

9 Bolesław Kumor, „Babilon”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1 (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995), kol. 1231–1233.

10 Roux, *Mezopotamia*, 11.

11 Rémi Brague, *Prawo Boga. Filozoficzna historia przymierza*, tłum. Maria Wodzyńska, Anna Kocot, Biblioteka Teologii Politycznej 11 (Warszawa: Fundacja Świętego Mikołaja. Redakcja „Teologii Politycznej”, 2014), 17.

12 Nadal nie przebadano dokładnie m.in. tabliczek odkrytych w ogromnej bibliotece asyryjskiego króla Assurbanipala i w świątyni jednego z mezopotamskich miast (ponad sto tysięcy klinowych dokumentów), co utrudniają problemy z odczytywaniem pisma klinowego. Niemniej, odkrycia te zaowocowały powstaniem odrębnej dziedziny wiedzy, samodzielnej nauki filologicznej – asyriologii. Wszystko to rzuca nowe światło na proces wynalezienia pisma właśnie w Mezopotamii.

jeśli wyodrębnione dość sztucznie, tworzą one chronologiczną panoramę, pozwalającą ukazać zmiany kulturowe, jak również te zachodzące w samej populacji, decydujące również o jej mentalności oraz kształtującej się tożsamości w ciągu przynajmniej trzech tysięcy lat, w których wyodrębniała się kultura sumeryjska lub dokładniej sumero-akadyjska¹³. Odrębne dotąd ludzkie aktywności i umiejętności, takie jak rolnictwo, metalurgia, garncarstwo, budowanie świątyń, zostały skoordynowane. Zmiany te prowadziły do powstawania miast z dawnych wsi i porozrzucanych skupisk domostw, a właściwie prymitywnych, trzcinowych szałasów¹⁴.

Zgodnie z dość powszechną opinią uczonych, granicę między prehistorią a czasami historycznymi wyznacza wynalezienie pisma, co miało miejsce właśnie w Mezopotamii i datowane jest mniej więcej na 3400 rok przed Chrystusem. Pismo okazało się także najważniejszą przyczyną odkrycia Sumerów, którego nie dokonali ani archeolodzy, ani historycy, ale właśnie lingwiści. Spośród tych ostatnich na wyróżnienie zasługuje francuski asyriolog niemieckiego pochodzenia Jules Oppert (1825–1905). Podczas posiedzenia Francuskiego Towarzystwa Numizmatyki i Archeologii (17 stycznia 1869 r.) zauważył on, że na wielu pochodzących z Mezopotamii tabliczkach utrwalony jest język nieznanego ludu, który nie jest językiem asyryjskim i babilońskim. Nazwał ten język sumeryjskim od starożytnej nazwy południowej Mezopotamii, zwanej *Sumer* lub *Szumer*. Istnienie języka przesądzało o istnieniu ludu, który się nim posługiwał, co dopiero później potwierdziły odkrycia archeologiczne. Nie pozwoliły one jednak rozwiązać wszystkich, związanych z poznaniem tego ludu, trudności. Nadal nie sposób stwierdzić z pewnością czy lud ten żył od zawsze na tych terenach, czy też przywędrował – jak twierdzą niektórzy uczeni na podstawie ich języka – z Tybetu w północnych Indiach¹⁵. Niemniej wyłaniające się struktury społeczne, których podstawą był o wiele bardziej zorganizowany sposób życia, niż ten właściwy ludom pierwotnym (myślistwo i zbieractwo w małych grupach plemiennych)¹⁶, były w Mezopotamii bardzo ściśle związane z wymiarem religijnym. W najbardziej ostry sposób uwyrażnia się to w instytucji króla, wprost uwarunkowanej

13 Chodzi tu o okres Hassuna 5800–5500; Samara 5600–5000; Halaf 5500–4500; Ubajd 5000–3750; Uruk 3750–3150; Dżamdat Nasr 3150–2900. Roux, *Mezopotamia*, 52–53.

14 Przejście od neolitu do historii, od małych osiedli, skupisk domostw niewychodzących poza rodzinę lub klan, od wspólnot rolniczych i pasterskich do społeczeństw bardziej zorganizowanych, licznych, urozmaiconych i zróżnicowanych, zhierarchizowanych i kształcących się, dokonywało się bardzo powoli. Najprawdopodobniej nigdy człowiek nie będzie mógł poznać i usystematyzować wszystkich, decydujących o tym przechodzeniu czynników, mimo że coraz wyraźniej zdają się przed nami odsłaniać – przeważnie dzięki odkryciom archeologicznym – najogólniejsze zarysy decydujących o tym mechanizmów. Rozwiązania te nie zostały w całości importowane do Mezopotamii, ale też nie powstały od początku do końca tylko w tym miejscu. To bardzo długi, żmudny proces nakładania się na siebie i warunkowania wzajemnie wielu procesów oraz elementów natury architektonicznej, technologicznej i artystycznej. Roux, *Mezopotamia*, 52.

15 Marian Leon Bielicki, *Zapomniany świat Sumerów* (Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 1996), 29.

16 Dokładne określenie pochodzenia Sumerów wciąż pozostaje nieodkrytą do końca tajemnicą. Mogli oni przywędrować z innych terenów, ale równie dobrze mogli oni żyć w Mezopotamii od zawsze, jako liczny, różnorodny lud, zajmujący ten uprzywilejowany – jeśli chodzi o warunki klimatyczne – teren, jakim był Bliski Wschód, od późnego paleolitu do neolitu. Tom B. Jones, *The Sumerian Problem* (New York: John Wiley, 1969).

wierzeniami Sumerów i przejmujących od nich tradycję, innych, napływających na te tereny ludów.

Próbując przenikać okryte gęstym mrokiem tajemnicy czasy prehistoryczne, należy wziąć pod uwagę czynniki decydujące o pojawieniu się w dorzeczu Tygrysu (ok. 1,85 tys. km) i Eufratu (ok. 2,7 tys. km) „nagłego” wzrostu mieszkańców. Przy czym konieczne wydaje się zastrzeżenie, że wiele właściwych określeń i sposób ich stosowania, ma w tym wypadku charakter dość względny. Słowo „nagły” nie odzwierciedla bowiem poczucia czasu, składającego się na to doświadczenie oraz rozumienie następujących po sobie zmian; ich charakteru i tempa. Można tu mieć do czynienia z setkami lat. Przy tej okazji należałoby odnieść się do problemu owego pojawienia się ludów, z którymi – poza wspomnianym wynalezieniem pisma – wiąże się fenomen przekroczenia granicy dzielącej prehistorię od historii. Najprawdopodobniej nie chodzi tu o przywędrowanie na te tereny ludności już jakoś ukształtowanej, z dość charakterystycznymi i brzemionnymi w skutki osiągnięciami. Nie wyklucza to napływu spowodowanego zmieniającymi się warunkami klimatycznymi, zmuszającymi ludzi do opuszczania wysychających terenów i przenoszenia się w miejsca jeszcze wilgotne, gdzie można było uprawiać ziemię¹⁷. Ale nie można również z całą pewnością stwierdzić, że przybywały one na tereny dotąd zupełnie niezamieszkałe. W jakimś sensie jałowe. Jak się wydaje, chodzi o wielorako uwarunkowany i złożony proces, w którym powiększanie się populacji związane było z warunkami klimatycznymi. Mogła temu towarzyszyć potrzeba chronienia się przed innymi, bardziej agresywnymi i zaborczymi szczepami lub plemionami. Ludy te mogły się spotykać z już mieszkającą na tych terenach ludnością, choć bardzo rozproszoną i słabo zorganizowaną.

Spotkanie to i współdziałanie wielu towarzyszących temu czynników, spowodowało konieczność porządkowania relacji, jakie się między nimi pojawiały. Proces ten wiązał się z problemami, nawet jeśli w fazie bardzo wczesnej, charakterystycznymi w rozumieniu oraz kształtowaniu prawa. Chociażby w kwestii regulacji swobody przemieszczania się i osiedlania. W każdym razie, u podstaw tych zmian leży potrzeba zdobywania pokarmu i zapewniania sobie coraz bardziej trwałej oraz w miarę stabilnej egzystencji. Przesądza to o „rolniczych” podstawach nie tylko drogi do cywilizacji, ale również najwcześniejszych rozwiązań, decydujących o przechodzeniu od wspólnot pierwotnych do społeczności coraz bardziej zorganizowanej, co już wprost związane jest z koniecznością ustanawiania porządkujących norm (prawnych) i zobowiązania do ich przestrzegania¹⁸. Organizacja pracy, wspólnie podejmowanych zajęć we wczesnym Sumerze, pozwa-

17 Hans J. Nissen, *Grundzüge einer Geschichte der Frühzeit des vorderen Orients* (Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft (WBG), 1983).

18 Kopanie rowów, pozwalających odprowadzać nagromadzone ilości wody i chroniących osiedla ludzkie przed zalaniem, nawadniając przy tym położone poniżej pola, wymuszało coraz większą organizację pracy. Następującemu powoli porzuceniu polowań i zbieractwa, stanowiących dotąd podstawowy sposób zdobywania pożywienia, towarzyszył, po raz pierwszy występujący właśnie w Sumerze, brak konieczności zajmowania się rolnictwem przez wszystkich należących do społeczności. Jeden rolnik mógł bowiem wytworzyć więcej pokarmu, niż potrzebowała jego rodzina. Dzięki temu wymieniano nadwyżkę na inne towary, których wytwarzaniem zajmowali się

lających w sposób uporządkowany uprawiać ziemię i budować z czasem miasta, tudzież powstające, pierwotne struktury społeczne, opierały się na koniecznych w tym celu rozwiązaniach normatywnych i posłuszeństwie im. Nawet jeśli pierwotnym i niespisywanym¹⁹, to jednak prawie, którego przestrzeganie domagało się ograniczeń i zobowiązań.

3. Prawo a fenomen przywództwa

Na podstawie dotychczasowych badań można stwierdzić, że powstające w Mezopotamii pierwsze reguły prawne zaczęto wyraźnie rozwijać w związku z dwoma, dość charakterystycznymi elementami, które z kolei trudno oddzielać od kształtującego się w tej kulturze przywództwa. Chodzi o powstające miasta w Sumerze i religię. Te pierwsze, coraz bardziej rozrastające się i wznoszone przy zastosowaniu trwalszego materiału budowlanego, z czasem coraz bardziej ulepszanej techniki, otoczone zwykle murami, były powiązane z innymi osadami, znajdującymi się w ich sąsiedztwie, stanowiąc w ten sposób struktury państwowe Sumerów, nadal zachowujących przede wszystkim rolniczy charakter społeczeństwa, konsolidującego się głównie przez wspólną pracę przy nawadniających pola kanałach²⁰. Zabudowa miast koncentrowała się wokół eksponowanego w nich zespołu świątynno-pałacowego. Z kolei wokół świątyni skupiało się całe życie społeczno-polityczne i gospodarcze²¹. Uznawane za najstarsze miasto świata Eridu (powstałe ok. 5 tys. lat przed Chr.)²², zostało – według sumeryjskich wierzeń – założone przez bogów. Religijne bowiem przekonania Sumerów i następujących po nich mieszkańców Mezopotamii, leżały u podstaw nie tylko urbanizacji, ale również pierwszych, pojawiających się w tej kulturze struktur państwowych. Budowa miast, a jeszcze wcześniej wspomniana organizacja w ramach prac ziemnych, związanych z rolnictwem, spowodowały powstawanie struktur, które można już nazywać i oceniać odnosząc się do dzisiaj-

sąsiedzi, poświęcający się garncarstwu, obróbce metalu, pracy administracyjnej i służbie w świątyni. Zaczynał kształtować się porządek, który już na tym bardzo wczesnym etapie niósł ze sobą zagrożenia w postaci problemów mieszkaniowych i kanalizacyjnych. Zwielokrotniała je coraz liczniej napływająca ludność do miast, wzrastające współzawodnictwo i walki między miastami, a także wyjaławianie gleby wskutek wypłukiwania z niej przez rozprowadzaną kanałami wodę soli mineralnych i obniżanie w ten sposób jej żyzności. *Sumer: Miasta Edenu, Zaginione cywilizacje*, tłum. Małgorzata Dors (Warszawa: Wydawnictwo Amber, 1997), 12.

19 Wynalezienie pisma i możliwość spisywania obowiązujących norm, stanowi kolejny, przełomowy moment w historii prawa. Otóż prawo spisane stawało się przez to lepiej rozpoznawalne; znane, nabierając charakteru obiektywnego, co bardziej zobowiązywało do jego przestrzegania. Duże znaczenie miał też materiał, na którym je spisywano. Wykute w kamieniu traktowane było jako trwałe, niezmienne, co nieco inaczej wyglądało w przypadku mniej trwałego materiału np. papirusu. Brague, *Prawo Boga. Filozoficzna historia przymierza*, 34.

20 Krystyna Łyczkowska, Krystyna Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii* (Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1986), 9.

21 Hugolin Langkammer, „Babilonia”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1 (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995), kol. 1234–1238.

22 W 3500 roku przed Chr. Eridu zamieszkiwało około 4 tys. ludzi. A większe od niego, ale młodsze Ur, około 3000 roku, ponad 40 tys. mieszkańców. Podobnie miasta Uruk i Lagasz, o powierzchni ponad 400 ha. Roux, *Mezopotamia*, 66.

szego rozumienia rządu lub systemu władzy. Po raz pierwszy w dziejach pojawiły się one właśnie w Mezopotamii, która z tego powodu – w nawiązaniu do powyższych refleksji – może być nazywana cywilizacją.

Ograniczanie jednak problemu władzy, a w związku z tym także stanowienia pierwszych rozstrzygnięć prawnych, tylko do okresu powstawania pierwszych miast, okazuje się trudne do utrzymania. Jak na to wskazują inne tradycje, które nie mogły mieć jakiegokolwiek związku z Mezopotamią i Sumerami, już na etapie szczepów, plemion, w warunkach koczowniczej i bardzo prymitywnej egzystencji, właściwie wyłaniającej się z jaskiń, pojawia się problem przywództwa. Naturalnie tego okresu nie sposób przebadać i usystematyzować na podstawie właściwych współczesnym naukowcom narzędzi oraz metod. Jednak z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że w znaczący sposób decydował on o rozwiązaniach, na które wskazują dostępne już naukowej analizie ślady. Wspomniane w tym kontekście powstawanie i rozbudowa miast, to bez wątpienia nowy etap tego procesu, pozwalający mówić o zmianach, bezpowrotnie odchodzących od dotychczasowego sposobu egzystencji.

Sumeryjskie miasta, stające się powoli wielkimi centrami kultury mezopotamskiej, to także historia przywódców, a następnie władców, zarządzających poszczególnymi, a z czasem nawet kilkoma miastami naraz²³. Proces ten wiąże się – jak już wspomniano – z wierzeniami mieszkańców Mezopotamii. Dlatego należy omówić go w związku z religią²⁴. W przypadku tej ostatniej występuje tu bardzo interesujące zjawisko. Otóż wierzenia mieszkańców Mezopotamii, aż po jej kres²⁵, wywodzą się z religii Sumerów²⁶. Sumeryjski panteon to dosłownie setki bogów i bogiń, stanowiących odpowiedniki późniejszych bóstw Semitów z Akadu i to do tego stopnia, że nieodosobnione są opinie o istnieniu religii babilońskiej jedynie pod postacią religii sumeryjskiej²⁷. Siedzibę bóstw Sumerowie lokalizowali gdzieś bardzo wysoko ponad ziemią. Wznoszone przez nich zikkuraty²⁸, najprawdopodobniej początkowo jako zapory wodne, były z czasem coraz bardziej powiększane, ponieważ wierzono, że na ich szczycie zamieszkują bogowie. Do takiej właśnie budowli nawiązuje biblijna Wieża Babel (por. Rdz 11,1–9).

23 Po 3000 r. przed Chr. w takich miastach jak np. Eridu, Ur, Kisz, Umma, Lagasz – powstały pierwsze dynastie sumeryjskie. Langkammer, „Babilonia”, kol. 1234.

24 Jeremy Black, Anthony Green, *Demons and Symbols* (London, 1992).

25 Uczeń mówi o pewnym wyczerpaniu się potencjału tej cywilizacji oraz szybko następujących po sobie zmianach, decydujących ostatecznie o nowym kształcie i nowych uwarunkowaniach, rozwijających się w tej części świata strukturach państwowych i kulturowych.

26 Jimmy Jack McBee Roberts, *The Earliest Semitic Pantheon* (Baltimore–London, 1972).

27 Jean Bottéro, Samuel Noah Kramer, *Lorsque les dieux faisaient l'homme. Mythologie mésopotamienne* (Paris: Éditions Gallimard, 1989); Jean Bottéro, „La mythologie de la mort en Mésopotamie ancienne”, w: *Death in Mesopotamia*, ed. Bendt Alster, Mezopotamia 8 (Copenhague: Akademisk, 1980), 25–52; Thorkild Jacobsen, Henri Frankfort, H.A. Frankfort, John A. Wilson, William A. Irwin, *The Intellectual Adventure of Ancient Man: An Essay on Speculative Thought in the Ancient Near East*, Oriental Institute Essays (Chicago: University of Chicago Press, 1977); Jean Bottéro, *Mésopotamie. L'écriture, la raison et les dieux* (Paris, 1987), 157–169; Roux, *Mezopotamia*, 79–94.

28 Na taką budowlę zużywano około 85 mln cegieł. Jej podstawa sięgała 90 m i tyle samo wynosiła jej wysokość.

Przez pierwsze dziewięćset lat swojej historii Sumerowie żyli w miastach rządzonych przez królów. Choćby pobieżna obserwacja tego procesu pozwala zauważyć, że jest on dość długi i złożony. Poza tym był całkowicie uzależniony od wierzeń religijnych, co przekładało się na tworzenie i rozumienie prawa w tej pierwszej cywilizacji. W tym względzie, pomimo dość licznych świadectw i poświęconych im opracowań, ponownie należy zmierzyć się z wymiarem, który wciąż pozostaje odporny na badania uczonych. Najprawdopodobniej we wczesnym okresie budowy miast i wznoszenia w nich świątyń, poświęconych lokalnym bóstwom, kontrolę nad miastem–państwem i zarządzanie nim, sprawowali wszyscy mieszkańcy, reprezentowani przez starszyznę. Z czasem na czoło wolnych mieszkańców miasta wysuwał się *ensi*, któremu powierzano nadzór nad pracami w rolnictwie i innych dziedzinach. Momentem przełomowym zdaje się być zagrożenie najazdem przez wrogów. Na ten czas wybierano spośród mieszkańców przywódcę, któremu nadawano tytuł *lugal* – „wielki człowiek”. Niektóre jednak jednostki nie ograniczały się tylko do czasu wojny lub realnego zagrożenia w pełnieniu zleconej im funkcji, przenosząc ją na czas pokoju i korzystając z wiążących się z nią przywilejów. Dało to początek instytucji i godności króla w Sumerze, z czasem uznanej za dziedziczną²⁹, i tym samym nowemu prawu oraz nowym zobowiązaniom społeczności.

Zarządzający miastami królowie czynili to w imieniu bóstwa, którego – jak wierzą – byli namiestnikami wobec ludzi. Wspomniany tytuł *en* – pan, odnoszono również do bogów (*En-lil*; *En-ki*), a także wielkich kapłanów. Za najbardziej zasłużonego władcę uznaje się króla Sargona³⁰, któremu udało się połączyć Sumer z północną Mezopotamią. Niemniej wszyscy władcy Mezopotamii, od pełniących rządy na terytoriach zajmujących zaledwie kilka kilometrów kwadratowych, aż po potężnych królów Asyrii, władających na terenach od brzegów Nilu aż po Morze Kaspijskie, byli uważani za „zastępców” bogów. Jak wierzą, powoływani byli oni po to, aby zapewnić dobrobyt i porządek ludowi. Wymierzali sprawiedliwość, bronili państwa i powiększali je. Stąd zrozumienie historii Mezopotamii bez religii Sumerów byłoby niezmiernie trudne, o ile w ogóle możliwe. To, jak wyobrażali sobie oni bogów, zadecydowało praktycznie o ich kulturze, sztuce, literaturze (wspaniała epika oraz gnomika) i tworzeniu struktur państwowych, rozwiązań politycznych, wreszcie o prawie. Poszczególne miasta, państwo i królestwo były własnością bogów, co przygotowało koncentrowanie się kultu oraz społeczeństwa sumeryjsko-akadyjskiego wokół świątyni. Pierwszorzędnym zatem obowiązkiem króla było dopilnowanie, aby człowiek czynił to, do czego został stworzony, czyli służył bogom, oddawał im cześć i starał się im podobać³¹. Konkretnie wyrażało się to w budowaniu im

29 Jean-Pierre Grégoire, „Remarques sur quelques noms de fonction et sur l’organisation administrative dans les archives d’Ebla”, w: *La Lingua di Ebla: atti dell convegno internazionale (Napoli, 21–23 aprile 1980)*, a cura di Luigi Cagni (Napoli: Istituto universitario orientale, Seminario di studi asiatici, 1981), 419; Łyczkowska, Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, 10; Roux, *Mezopotamia*, 118–119.

30 Michał Peter, *Dzieje Izraela* (Poznań: Papieski Wydział Teologiczny. Redakcja Wydawnictw, 1996), 10; Langkammer, „Babilonia”, kol. 1234.

31 Langkammer, „Babilonia”, kol. 1236.

świętyń (na wielu odnalezionych wizerunkach w brązie, statuetkach lub stelach, królów przedstawiani są z koszem na głowie pełnym cegieł przeznaczonych na budowę świątyni), ozdabianiu ich i uroczystych obchodach świąt związanych z porami roku.

4. Król jako prawodawca i administrator

Mezopotamskiego prawa nie powinno się traktować jako wyizolowanego z epoki wielkiego władcy, z którym wiąże się okres szczególnego rozwoju znajdującej się przed nim przez trzysta lat w głębokim kryzysie Mezopotamii³². Otóż panujący przez 43 lata (1792–1750) Hammurabi zjednoczył pod swoim berłem rozdartą krwawymi wojnami Mezopotamię, poskramiając swoich najgroźniejszych wrogów. Za jego panowania Babilon został wyniesiony do rangi stolicy, a Marduk do godności jednego z najważniejszych bóstw³³.

W tym czasie w Sumerze, nie bez związku z rozwijającą się kulturą, a zwłaszcza literaturą i prawodawstwem, przede wszystkim z religią, nasiliły się pytania dotyczące ludzkiego losu; jego początku i przeznaczenia, poza tym głębsze refleksje na temat dobra i zła. Wystarczy nadmienić, że sztuka i literatura mezopotamska nigdy przedtem nie były równie dynamiczne. Za czasów Hammurabiego niemalże klasyczną perfekcję osiąga język akadyjski. Obficie czerpie z tych zmian literatura. Kopiowane w licznych wersjach utwory sumeryjskie zaczynają być interpretowane w duchu semickim. Niewątpliwie rozwój ten wpływa na zmiany w religijności mieszkańców Mezopotamii w tym okresie. Wierzenia, początkowo oparte na personifikacji sił natury i jej przejawów oraz na utożsamianiu bóstw z przedmiotami, przesuwają się w kierunku przypisywania bogom cech ludzkich i uznawania ich nieśmiertelności. W końcu bóstwa zaczęto grupować w triady. Pierwsze miejsce wśród bogów zajmował Anu (*Anum* – gwiazda, niebo), którego miejsce od czasów Hammurabiego zajął Marduk³⁴. Badacze wspominają o tym zagadnieniu w kontekście wzrastającego znaczenia jednostki w relacji do bóstwa, z którym poszukuje ona teraz głębszej i bardziej żywej więzi. Georges Roux pisze nawet o wyodrębniającej się w tym czasie religii „osobowej”³⁵. Nawet jeśli uzna się to określenie za wielce przesadzone, to wolno mówić w tym kontekście o coraz większym znaczeniu tego procesu w tworzeniu struktur religijno-społecznych na podstawie prawa, w perspektywie coraz większej świadomości i znaczenia poszczególnego człowieka.

Wspomnienie o podbojach Hammurabiego i jego dziele jednoczenia Mezopotamii³⁶ nie ma charakteru tylko okazjonalnego. Wiąże się z tym bowiem rozwijany przez tego władcę system prawny oraz jego rozumienie. Podporządkowując sobie kolejne miasta–państwa,

32 Langkammer, „Babilonia”, kol. 1234–1235.

33 Leon de Meyer, Hermann Gasche, Michel Tanret, „Tell ed-Der. La vie en Babylonie il y a 4000 ans”, *Archeologia* 195 (1984): 8–25; Dominique Charpin, *Syrie. Mémoire et Civilisation* (Paris: Flammarion, Institut du Monde Arabe, 1994), 149.

34 Langkammer, „Babilonia”, kol. 1235.

35 Roux, *Mezopotamia*, 172.

36 Peter, *Dzieje Izraela*, 11–12.

Hammurabi w zasadzie nie zmieniał istniejącego w nich porządku administracyjnego, na który składała się świątynia, władze religijne i miejskie. Dużą wagę przywiązywał do tych ostatnich, odpowiadających za porządek publiczny, sądownictwo i pobieranie podatków. W poszczególnych miastach ustanowił swojego namiestnika, wyznaczając jednocześnie urzędników nieco mniejszej rangi, którzy byli mu bezpośrednio podlegli. Oprócz zarządzania dobrami królestwa, rozwiązywali oni różne spory i pilnowali wykonywania rozporządzeń władcy. Zaskakują bardzo szerokie uprawnienia tych urzędników i w zasadzie brak ich (?) hierarchii. Podobnie jak ingerencje władcy w najdrobniejsze szczegóły³⁷. Mniej więcej w połowie swojego panowania Hammurabi doprowadził dzieło centralizacji do końca, przejmując władzę nad działającymi przy świątyniach sędziami. Z jednej strony można przypuszczać, że świadczyło to o osłabieniu religijnego charakteru prawa, ponieważ wspomniani sędziowie nie nosili już tytułu „sług tego lub innego boga”, ale „sług Hammurabiego”. Z drugiej jednak prawodawca ten nie dążył do reformy religijnej. W inskrypcjach sporządzonych na jego polecenie wychwala on bogów, dzięki którym osiągnął zwycięstwo i okazał się mądrym, sprawiedliwym władcą.

5. Świeckie źródło prawa i religijne sankcje

Z zagadnieniem prawodawstwa w tej starożytnej cywilizacji – stanowiąc szczytowe osiągnięcie – najbardziej kojarzy się słynny *Kodeks Hammurabiego*³⁸. Znany jest on szerzej dzięki odnalezionej w 1901 r., podczas prowadzonych przez Francuzów wykopaliisk, steli, przywiezionej do Paryża i wystawionej w Luwrze. Zawiera ona 282 przepisy prawne, podzielone na grupy tematyczne. Jak się okazuje, nie jest najstarszym tego typu fenomenem na świecie³⁹. Poprzedzają go inne, starsze tradycje, na które powołuje się bez wątpienia Hammurabi, tworząc bezsprzecznie dzieło pod tym względem najbardziej wyczerpujące i świadczące o niespotykanej dotąd reformie prawa. Zastane przepisy władca ten stara się modyfikować w taki sposób, aby dostosować je do panujących warunków i uzupełniać, kładąc kres nadużyciom w sprawach dotychczas niedostrzeżanych. W tym przypadku myląca jest nazwa: „kodeks”, a przynajmniej nie może być ona rozumiana w najbardziej rozpowszechnionym znaczeniu, ponieważ z jakąkolwiek kodyfikacją prawa dzieło to nie ma nic wspólnego. Zawiera za to antologię przykładowych decyzji prawniczych pod tą nazwą⁴⁰. Potwierdzają to również liczne, pochodzące z tego okresu, a także z późniejszych czasów wyroki, które w ogóle nie uwzględniają tego kodeksu.

37 Rivkah Harris, *Ancient Sippar. A Demographic Study of an Old-Babylonian City (1894–1595 B.C.)*, Publications de l'Institut historique et archeologique neerlandais de Stamboul 36 (Leiden: Nederlands Historisch-Archeologisch Instituut te Istanbul, 1975), 39–142; Norman Joffee, *The Economic Role of the Crown in the Old Babylonian Period*, Bibliotheca Mesopotamica (Malibu: Undena Publications, 1977), 148.

38 Langkammer, „Babilonia”, kol. 1237.

39 Josef Klima, *Prawa Hammurabiego*, tłum. Cezary Kunderewicz (Warszawa: PWN, 1957).

40 Jean Bottéro, *Mésopotamie. L'écriture, la raison et les dieux* (Paris, 1987), 191–223.

Wnikliwe badania związków religii i prawa w Mezopotamii pozwalają stwierdzić, że bóstwo nie jest bezpośrednim źródłem prawa w tej tradycji. Należy raczej mówić o pewnej legitymizacji przez nie działalności legislacyjnej, przez co prawodawca (król) może być uznawany za protegowanego wyższej od człowieka instancji⁴¹. Zgodnie z tradycją, której Hammurabi otwarcie nie negował, władca moralnie był odpowiedzialny przed bogami. Dlatego wydawane przez niego decyzje i rozporządzenia były wykuwane w steliach i wystawiane w świątyniach. Hammurabi zaklina przyszłych władców, aby przestrzegali tego prawa i grozi karą boską za zniszczenie steli lub odejście od ustanowionych przepisów. *Kodeks Hammurabiego* wyróżnia trzy klasy społeczne: człowieka wolnego, którym jest pan lub członek elity, niewolnika i tak zwaną klasę średnią. O tej ostatniej wiadomo dziś tylko tyle, że należący do niej cieszyli się pewnymi przywilejami, ale też mieli wiele obowiązków⁴². Nie sposób w tym miejscu omawiać szczegółowo wszystkich zawartych w nim przepisów. Zaskakujące, przynajmniej na podstawie współczesnego doświadczenia, jest uzależnienie przewidzianych w kodeksie kar za konkretne przewinienia od pozycji społecznej i zarazem ich niezależność od odpowiedzialności winowajcy, brano bowiem pod uwagę wyłącznie fizyczne sprawstwo. Tym niemniej kodeks świadczy o sprawiedliwym prawodawcy, troszczącym się zwłaszcza o kobiety i dzieci. Rozporządzenia odnoszące się do prawa rodzinnego są bardzo surowe, ale przewidziano w nich także okoliczności łagodzące⁴³.

Należy podkreślić wysoki, jak na owe czasy, kulturowy poziom analizowanej tradycji. Dość obszerny *Kodeks Hammurabiego*, poza kwestiami prawnymi, zachwyca elegancją stylu, rzucając wiele światła na twardą, wręcz okrutną epokę i odsłaniając jednocześnie jej światłą oraz bardzo ambitną stronę. Mimo wielu znajdujących się w nim bardzo restrykcyjnych przepisów, znacząco poszerza wolność człowieka w warunkach wielorakiego uzależnienia, które powoli zaczynało być przedmiotem coraz bardziej wnikliwej i śmiałej refleksji. Poza tym w omawianej kulturze, w ścisłym związku z prawem, pojawia się rozwiązanie dość zaskakujące. Chodzi o relację prawa do wymiaru religijnego. I tu wielu autorów mówi wprost o pewnej niezrozumiałej niekonsekwencji, która – nawiasem mówiąc – pozostaje nieusuwalną, bez znacznie późniejszych i skonsumowanych tak naprawdę dopiero w tradycji chrześcijańskiej, rozwiązań starogreckich. Te jednak nie mogły być znane Babilończykom. Dlatego wspomniana niekonsekwencja i zarazem rozbieżność należą do ich dziedzictwa, niczego nie ujmując z dość imponujących i zadziwiających wręcz osiągnięć, jeśli tylko nie ulega się pokusie nakładania na nie kalki w postaci znacznie późniejszych i pojawiających się już w innych uwarunkowaniach rozwiązań. Przez samych mieszkańców Mezopotamii za takie właśnie, czyli niekonsekwentne i rozbieżne, nie były one uważane.

41 Brague, *Prawo Boga*, 42–43.

42 Fritz R. Kraus, *Vom mesopotamischen Menschen der altbabylonischen Zeit und seiner Welt* (Amsterdam–London: North Holland Publishing Company, 1973), 95–117.

43 Roux, *Mezopotamia*, 180–181.

Na czym zatem polega owa rzekoma niekonsekwencja i zarazem rozbieżność w rozumieniu oraz tworzeniu prawa przez Babilończyków? Jak się wydaje, zamiast o niekonsekwencji i rozbieżności, należy tu mówić o daleko idącym związku. Nawet jeśli nie usuwa on całkowicie niezależności. I to w podwójnym sensie. Bodajże najwięcej nieporozumień pojawia się przy próbie oceny tych rozwiązań na podstawie znanego nam i traktowanego jako konieczny, usystematyzowanego procesu, do tego sformułowanego na podstawie nieznanymi Sumerom późniejszych wydarzeń. O jaką dwojakość więc chodzi? Otóż Babilończycy – co może zaskakiwać w porównaniu z nie aż tak bardzo odległymi od nas czasami – posiadali zdolność rozróżniania sfery polityki i religii. Potwierdzają to wyraźnie tworzone przez nich (konkretnie przez suwerena) przepisy prawa, któremu nie nadaje się źródła boskiego. Niemniej wszystkie wykroczenia przeciwko prawu, także te odnoszące się do władzy suwerena, obwarowane zostały sankcją, o której mówi się, że ma charakter religijny. Poza tym, wydawane przez króla prawa, mają wyraźnie świecki charakter i nie roszczą sobie pretensji do jakiegokolwiek regulowania sfery *sacrum*. Ale jakiegokolwiek wystąpienie przeciwko nim już tę sferę, w postaci kary, wyraźnie angażuje. Wskazuje to na taką regulację, zgodnie z którą prawo tworzone przez suwerena nie ma źródła religijnego – boskiego, mimo że kara przewidziana za złamanie go odwołuje się do religii. Poprzez tak rozumiane prawo, bóstwo się nie objawia i nic o sobie nie mówi. Jednak wyraźnie wspomaga ono suwerena w jego aktywności legislacyjnej. W tym kontekście, figurujący wśród innych bogów we wstępie do *Kodeksu Hammurabiego* Marduk i widniejąca na samym szczycie, sporządzonej pod koniec życia Hammurabiego steli, postać modlącego się króla, to wskazanie na ostateczne źródło prawa, czyli królewskie i podkreślenie podstawy jego sankcji, upatrywanej w bóstwie.

Potwierdzenie wspomnianego rozróżnienia można znaleźć w mezopotamskiej literaturze⁴⁴, w której zagadnienia jurydyczne znajdują się obok religijnych, z zachowaniem staranności o walory artystyczne takiego przekazu. Przy czym jedne nie mieszają się w żaden sposób z drugimi. Chodzi tu o pisane przez dworskich poetów teologiczne prologi i epilogi, między którymi – w tych samych źródłach – znajdują się, całkowicie odrębne od nich przepisy prawnicze, napisane w zupełnie innym stylu⁴⁵. W takiej sytuacji należy mówić o odrębności elementu religijnego od państwowego i boskiego od prawniczego. Nie upoważnia to natomiast do twierdzenia, że mamy tu do czynienia z całkowitą niezależnością. Nie oznacza tym samym, że taka całkowita niezależność najlepiej służy polityce i religii. Nie jest to również rozwiązanie, które uniemożliwia wykorzystywanie elementu religijnego do osiągnięcia celów politycznych i odwrotnie. Takie rozstrzygnięcie pojawi się bowiem znacznie później, kiedy Jezus poprosi o monetę i zapyta o znajdujący się na niej wizerunek (por. Mt 22,15–22), o czym Sumerowie nie mieli pojęcia.

44 Langkammer, „Babilonia”, kol. 1237.

45 Brague, *Prawo Boga*, 42–43.

Zakończenie

Jak się wydaje – sformułowana swego czasu przez Stanisława Czesława Bartnika opinia, według której każda rzeczywistość, zwłaszcza wzbudzająca spory, czy choćby kontrowersje lub różne oceny, najlepiej może być zrozumiana i jakoś się wyjaśnia przez swoją historię – w pełni się potwierdza. Zgodnie z zarysowaną we wstępie do tego artykułu problematyką, chodzi oczywiście o spór dotyczący związków prawa z religią, w tle którego pojawia się fundamentalne w rozumieniu prawa i jego stanowieniu, zagadnienie autonomiczności i heteronomiczności. W sporze tym niejednokrotnie jedno ukazywane jest jako najpoważniejsza przeszkoda drugiego. Podobnie jak to samo prawo rozumiane jest jako niezależne i przez to najlepiej wypełniające swoją funkcję, kiedy jest całkowicie odseparowane od religii. Nie brakuje również głosów przeciwnych, wyrażanych przez upatrujących najlepszego funkcjonowania prawa, właśnie w związku, nawet ścisłym, z religią. Przy czym jednoznaczne wiązanie religii z heteronomicznością prawa, a całkowitego braku takiego powiązania z autonomicznością, może być dla wielu uczestników rzeczonego sporu dyskusyjne. Tym niemniej zarówno refleksja naukowa dotycząca tego problemu, jak również doświadczenie (jedno i drugie jest raczej trudne do pomyślenia bez wzmiankowanej historii) pokazuje, że prawo pozbawione heteronomii – z jakichkolwiek powodów – podobnie jak autonomii, jest pojmowane i stanowione wadliwie. Nie pozwala właściwie porządkować tworzonej przez człowieka przestrzeni jego oddziaływań, wyrażającej się między innymi przez tworzenie struktur społecznych. Przede wszystkim jednak nie wytrzymuje krytyki tego kryterium, którym jest sprawiedliwość, ponieważ nie tylko nie zakłada, ale nawet nie rozpoznaje wartości (zakorzenionych w religii), z których podstawową jest człowiek – podporządkowany prawu, ale i prawo stanowiący. Innymi słowy prawo tylko autonomiczne i tylko heteronomiczne nie uwzględnia, a przynajmniej nie traktuje właściwie wartości i podmiotowości. Może zatem być określone, choć naturalnie w wielkiej ogólności, jako nieetyczne lub niehumanitarne. Prawo takie pozostanie nieskutecznym również wtedy, kiedy naznaczone będzie jakąkolwiek jednostronnością w tym względzie, o czym świadczą problemy faryzeuszów w Izraelu i doświadczenia starożytnych Greków.

Odpowiadając na postawione w tym tekście pytanie o religijne czy świeckie źródło prawa w Mezopotamii i o ewentualny pożytek z sięgania do wyłaniających się z prehistorii kultur, należy stwierdzić, że dokonane w nich rozwiązania w niejednym przypadku mogą zaskakiwać, a nierzadko także zadziwiać. Choć trudno zestawiać Sumerów ze starożytnymi Grekami, którzy znacząco się przyczynili do rozróżniania i oddzielania prawa świeckiego od religijnego, można mówić o osiągnięciach w Mezopotamii, jeśli nie przygotowujących takie rozwiązanie, to wyraźnie je zapowiadających. Prawne rozstrzygnięcia bowiem w tej prastarej kulturze opierają się na rozróżnieniu przez jej twórców wymiaru świeckiego (politycznego) od religijnego. I nie podważają tego – jak się okazuje – religijne podstawy, czyli wierzenia Sumerów, w procesie kształtowania przez nich struktur państwowych i w związku z tym reguł prawnych. Natomiast co do drugiej części pytania, a mianowicie ewentualnych korzyści z sięgania w aż tak odległą prze-

szłość we współczesnych sporach o religijną konotację prawa, to może warto pamiętać, że właśnie owe – wychodzące z prehistorii – rozwiązania, zadecydowały o kierunku rozwoju człowieka. W tym o rozumieniu i stanowieniu prawa, które jako sprawiedliwe i skuteczne powinny być zawsze zarówno heteronomiczne, jak i autonomiczne. Ponadto w sporach o prawo, Mezopotamię trzeba potraktować jako ważny krok – etap (tym bardziej, że pierwotny) na drodze do prawa naturalnego, którego zasady odkryli i sformułowali dopiero starogrecy mędrcy.

Bibliografia

- Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu. Cz. 1. Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*. Tłum. Wiesław Szymona. Kraków: Wydawnictwo M, 2007.
- Bielicki, Marian Leon. *Zapomniany świat Sumerów*. Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 1996.
- Black, Jeremy. Anthony Green. *Demons and Symbols of Ancient Mesopotamia*. London: British Museum Press, 1992.
- Bottéro, Jean, Samuel Noah Kramer. *Lorsque les dieux faisaient l'homme. Mythologie mésopotamienne*. Paris: Éditions Gallimard, 1989.
- Bottéro, Jean. „La mythologie de la mort en Mésopotamie ancienne”. W: *Death in Mesopotamia*, ed. Bendt Alster. *Mezopotamia* 8, 25–52. Copenhagen: Akademisk, 1980.
- Bottéro, Jean. *Mésopotamie. L'écriture, la raison et les dieux*. Paris, 1987.
- Brague, Rémi. *Prawo Boga. Filozoficzna historia przymierza*. Tłum. Maria Wodzyńska, Anna Kocot. Biblioteka Teologii Politycznej 11. Warszawa: Fundacja Świętego Mikołaja. Redakcja „Teologii Politycznej”, 2014.
- Ceram, Wilhelm. *Bogowie, groby i uczeni. Powieść o archeologii*. Tłum. Jerzy Nowacki. Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 1987.
- Charpin, Dominique. *Syrie. Mémoire et Civilisation*. Paris: Flammarion, Institut du Monde Arabe, 1994.
- Grégoire, Jean-Pierre „Remarques sur quelques noms de fonction et sur l'organisation administrative dans les archives d'Ebla”. W: *La Lingua di Ebla: atti dell convegno internazionale (Napoli, 21–23 aprile 1980)*, a cura di Luigi Cagni. Napoli: Istituto universitario orientale, Seminario di studi asiatici, 1981.
- Harris, Rivkah. *Ancient Sippar. A Demographic Study of an Old-Babylonian City (1894–1595 B.C.)*. Publications de l'Institut historique et archeologique neerlandais de Stamboul 36. Leiden: Nederlands Historisch-Archeologisch Instituut te Istanbul, 1975.
- Jacobsen, Thorkild, Henri Frankfort, H.A. Frankfort, John A. Wilson, William A. Irwin. *The Intellectual Adventure of Ancient Man: An Essay on Speculative Thought in the Ancient Near East*. Oriental Institute Essays. Chicago: University of Chicago Press, 1977.
- Jelonek, Tomasz. *Kultura mezopotamska a Biblia*. Kraków: Petrus, 2009.
- Joffe, Norman. *The Economic Role of the Crown in the Old Babylonian Period*. Bibliotheca Mesopotamica. Malibu: Undena Publications, 1977.
- Jones, Tom B. *The Sumerian Problem*. New York: John Wiley, 1969.

- Klima, Josef. *Prawa Hammurabiego*. Tłum. Cezary Kunderewicz. Warszawa: PWN, 1957.
- Kondratow, Aleksander. *Zaginione cywilizacje*. Tłum. Stefan Michalski. Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 1988.
- Kraus, Fritz R. *Vom mesopotamischen Menschen der altbabylonischen Zeit und seiner Welt*. Amsterdam–London: North Holland Publishing Company, 1973.
- Kumor, Bolesław. „Babilon”. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1, kol. 1231–1233. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995.
- Langkammer, Hugolin. „Babilonia”. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1, kol. 1234–1238. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995.
- Laurentin, Rene. *Prawdziwe życie Jezusa Chrystusa*. Tłum. Tadeusz Jania. Kraków: Wydawnictwo M, 1999.
- Łyczkowska, Krystyna, Krystyna Szarzyńska. *Mitologia Mezopotamii*. Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1986.
- Meyer de, Leon, Hermann Gasche, Michel Tanret. „Tell ed-Der. La vie en Babylonie il y a 4000 ans”. *Archeologia* 195 (1984): 8–25.
- Nissen, Hans J. *Grundzüge einer Geschichte der Frühzeit des vorderen Orients*. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft (WBG), 1983.
- Peter, Michał. *Dzieje Izraela*. Poznań: Papieski Wydział Teologiczny. Redakcja Wydawnictw, 1996.
- Roberts, Jimmy Jack McBee. *The Earliest Semitic Pantheon*. Baltimore–London, 1972.
- Roux, Georges. *Mezopotamia*. Tłum. Beata Kowalska, Jolanta Kozłowska. Warszawa: Dialog, 2003.
- Sumer: Miasta Edenu*. Zaginione cywilizacje. Tłum. Małgorzata Dors. Warszawa: Wydawnictwo Amber, 1997.
- Waldenfels, Hans. *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele – dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*. Tłum. Antoni Paciorek. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1993.

Streszczenie

Mezopotamia, której początki sięgają czasów prehistorycznych, uznawana jest za najstarszą cywilizację. Mimo wielu poważnych luk w materiale badawczym, dotychczasowe poszukiwania naukowe pozwalają stwierdzić, że w kwestii związków prawa z religią pojawiły się w niej dość zaskakujące rozwiązania. Pierwsze uregulowania prawne u Sumerów wiążą się z powstawaniem miast i przywództwem, wyraźnie wpisanym w ich wierzenia religijne. Dość wczesnie wyłaniająca się w tej cywilizacji instytucja króla, rozumiana jest jako pośrednicząca między światem boskim a ludzkim. Nie oznacza to jednak całkowitego utożsamienia religii i polityki, o czym świadczą uregulowania prawne w Mezopotamii. Król, który stanowi prawo, nie jest w tej funkcji reprezentantem bóstwa. Ustalając obowiązujące podwładnych normy, nie traktuje ich jako pochodzących od boga, co świadczy o rozróżnianiu przez Sumerów polityki od religii. Nie zdają sobie oni jeszcze sprawy z konsekwencji tego rozróżnienia, o czym świadczy ich niekonsekwencja w kwestii sankcji. Ustanawiając bowiem kary za nieprzestrzeganie tworzonego przez siebie prawa, król powołuje się na bóstwo, które w ten sposób, nie będąc źródłem prawa, traktowane jest jako jego zabezpieczenie.

Słowa kluczowe: prawo, religia, polityka, wiara, Mezopotamia, Sumerowie, Babilon, państwo, miasto, kultura, cywilizacja, prehistoria

Abstract

RELIGIOUS OR SECULAR (POLITICAL) ORIGIN OF THE LAW IN MESOPOTAMIA (?)

Mesopotamia, whose origins date back to prehistoric times, is considered to be the oldest civilization. In spite of many serious gaps in the research material, the scientific research suggests that there are quite surprising solutions regarding the links between law and religion. The first legal regulations in the Sumerians are connected with the development of cities and leadership, clearly set in their religious beliefs. The institution of a king, appointed in this civilization quite early, is understood as an intermediary between the divine and the human world. This does not, however, equate religion with politics, as it is evidenced by the legal regulations in Mesopotamia. The king who is a law representative is not a representative of the deity. The established norms mean that he does not treat the subordinates as coming from god. It proves the separation between the Sumerian politics and religion. They are not yet aware of the consequences of this distinction, as it is evidenced by their inconsistency in terms of sanctions. By establishing the penalty for disobedience against the law he creates, the king refers to the deity, which in this way, without being a source of law, is treated as its protection.

Keywords: law, religion, politics, faith, Mesopotamia, Sumerians, Babylon, state, city, culture, civilization, prehistory